



Uczestnicy: Asia, Kasia, Ala, Aneta, EloMelo, Michał, Mates Sikora, Daniel Kacarov, Maryś, Daro, Bró nio, Mofik, Krzeczek, Władek a Ficz

Rano, dnia 13.5. zebrana grupa wyruszyła pociągiem z Czeskiego Cieszyna do Ostrawicy, skąd wyszła zdobyć szczyt Smrk.

W drodze pociągiem Władek rozdał nam gumki (TESCO „home and office”) różnych kolorów i rozmiarów i rzucił Mofikowi wyzwanie, że jeśli odgadnie system, wg. którego rozdał gumki dostanie 1 gumkę dodatkowo. Niestety nie udało mu się rozwiązać zadania (choć był bardzo blisko). Po wyjściu z pociągu Władek wszystko nam wyjaśnił sens gumek. Chodziło o punkty początkowe do gry „ja, ni” (nie wolno mówić ja i ni, jeśli ktoś kogoś przyłapie oddaje mu punkt. Jeśli pluskiewka przyłapie akwarko (kadre) otrzymuje 2(3) punkty, jeśli akwarko przyłapie pluskiewkę (kadre) otrzymuje 1(2) punkty a jeśli kadra przyłapie pluskiewkę (akwarko) otrzymuje 1 punkt). Białe i żółte gumki były po 1 punkcie, niebieskie i zielone po 2 a czerwone po 3 punkty.

Wszyscy z chęcią poczęli robić pierwsze próby zyskania gumek. Po ok. 5 minutach Maryś ogłosił „Jo z Władym nie idym. Po 10 sekundach konwersacji mnie obroł o 2 gumki”. Gra toczyła się spokojnie dalej i powoli zaczęli się pokazywać faworyci tej gry, czyli Michał Władek a Ficz („Jo to mów dobre mnie Maryś dotuje”). Jeden z wielkich upadków nastąpił przy 1. pauzie, kiedy to Władkowi wysypało się jedzenie i powiedział „ni, ni, ni” i drogo za to zapłacił. W dalszej drodze, kiedy już niektórzy nie mieli dość gumek by kontynuować grę, Władek zaczął rozdawać zasiłki.

Mówiono o wszystkim, żeby tylko zyskać gumki (od filmów aż po bieliznę). W międzyczasie zawiązały się koalicje jak np. Maryś a Ficz. W koalicjach tych chodziło o spostrzeżenie jednego z zakazanych słów przez Marysia tak szybko, aby nie spostrzegła to pluskiewka (a Ficz tym samym zapłacił nie 3 lecz 2 gumki).



Wycieczka - Smrk

Gra toczyła się wesoło dalej, kiedy to nastąpił drugi wielki upadek. Maryś a Fifcz dyskutowali razem o czymś i tu nagle Maryś tak się zapalił do rozmowy, że aż powiedział „ja” od 4 do 9 razy (każdy myśli inaczej).

Po drodze na szczyt odwiedziliśmy jeszcze pomniki (w postaci kupy kamieni) Johna Lennona, Jana Palacha i Ivana Hlinki. Po zdobyciu szczytu mogliśmy podziwiać cudowne widoki, i co najważniejsze, zrobiliśmy pauzę w grze i uczciliśmy pamięć śp. Tatika.

W drodze powrotnej wydarzyły się tylko 2 rzeczy, o które warto wspomnieć. Tymi rzeczami są grad i Krzeczek.

A było tak: Wszyscy wracając ze Smrku używali słonecznej pogody. Po wyjściu z lasa niezmiernie zdziwiliśmy się, iż o tej porze roku pada grad. Chwilę po tym, co grad ustał natknęliśmy się na napis na drodze głoszący, iż szlak turystyczny idzie wlewo, i rzeczywiście tak było. Jedynym problemem było to, czy Krzeczek, idący 200m przed nami, zauważył ten napis i skręcił. Po krótkiej dyskusji ktoś zadzwonił Krzeczekowi i powiedział mu niech wraca. W dalszej drodze już nic nie zakłócało spokojnego przebiegu wycieczki. W końcu doszliśmy na tamę zapory „Šance”, gdzie Władek ogłosił wyniki gry.

Pluskiewki: 1mc. - Michał - 32 p. 2mc. - Daniel - 4p.

Akwarium: 1mc. - Maryś - 15 p. 2mc. - Aneta - 13p.

Kadra: 1mc. - Władek - 42p. 2mc. - Fifcz - 31p.

Ogólne: 1mc. - Władek - 42 p. 2mc. - Michał - 32 p. 3mc. - Fifcz - 31 p.

Najgorszym wynikiem było -11p.

Potem już tylko powrót do Ostrawicy i pociągiem do domu.

Chciałbym podziękować wszystkim z wspaniałą wycieczką.

Bronio

